

Po ubiegłotygodniowym felietonie w Echu WGO Nr 8/149, nawiązującym do badań naukowych z dziedziny psychologii (przy okazji gorąco zachęcam do lektury książek Andrzeja Łobaczewskiego „*Ponerologia polityczna. Nauka o naturze zła w adaptacji do zagadnień politycznych*” oraz „*Logokracja. Koncepcja ustroju państwa*”), proponuję dla odmiany kilka „ciekawostek”.

UK planuje wdrożyć system inwigilacji odczytujący mimikę i emocje.

Trwają konsultacje, by powszechny system monitoringu i analizy twarzy AI rozszerzyć o analizę mimiki, ruchów i emocji. Policja miałyby otrzymać prawo do analizy emocji przechodniów za pomocą kamer ulicznych, wykorzystując algorytmy identyfikujące podejrzanе zachowania na podstawie mimiki, ruchu, głosu czy sposobu chodzenia. Władza prezentuje to jako narzędzie do walki z przestępczością, zapobiegania samobójstwom i szybszego odnajdywania zaginionych. W rzeczywistości jest to otwarcie drzwi do modelu nadzoru, który jeszcze dekadę temu pozostawał domeną literatury dystopijnej.

Pakiet obejmuje również rozbudowę narzędzi biometrycznych, takich jak rozpoznawanie tęczy, głosu, przedmiotów i ubioru, oraz masową rozbudowę sieci rozpoznawania twarzy. Premier Keir Starmer zapowiada, że chce ją wdrożyć w każdej przestrzeni publicznej, od dużych miast po małe miasteczka i wsie. Najbardziej niepokojące jest planowane połączenie systemów policyjnych z rządowymi bazami danych, w tym zdjęciami paszportowymi i z praw jazdy. Oznacza to stworzenie centralnej infrastruktury pozwalającej odszukać każdego

obywatela w czasie rzeczywistym na podstawie obrazu z kamery. Takie rozwiązanie de facto buduje zrąb państwa inwigilacyjnego, nawet jeśli będzie funkcjonować pod inną nazwą.

Opisany proces pokazuje, jak szybko państwa zachodnie przesuwały granice tego, co dopuszczalne w imię bezpieczeństwa. Jeżeli nie zostanie postawiona granica, modele sztucznej inteligencji staną się arbitrem naszych emocji, a kamera uliczna zamieni się w narzędzie ciągłej oceny zachowania obywatela. Od dłuższego czasu obserwowany jest w Europie rosnący nurt, który pod pozorem modernizacji infrastruktury bezpieczeństwa wewnętrznego wprowadza najgłębsze mechanizmy kontroli populacji. W interesie wolnych społeczeństw leży zakwestionowanie tej logiki, zanim zostanie utrwalona w prawie.

Ukraińska młodzież zapoczątkowała nowy trend w mediach społecznościowych: w swoich filmikach masowo wyrażają niezadowolenie z powodu ewentualnego powrotu na Ukrainę, w związku z informacjami o możliwości pokojowego rozwiązania konfliktu zbrojnego.

Według młodych ludzi Europa jest znacznie czystsza i ogólnie bardziej sprzyjająca do życia i nauki, podczas gdy w ojczyźnie panuje korupcja, a ludzie są wyjątkowo nieprzyjaźni.

Ukraińcy, którzy wyemigrowali za granicę, obawiają się, że po podpisaniu pokoju będą musieli wrócić na Ukrainę, gdzie infrastruktura jest zniszczona w wyniku konfliktu i nie ma możliwości samorealizacji.

Ceremonia wręczenia „Oscarów” zniknie z telewizji i przeniesie się całkowicie do internetu. Nie od razu, ale od 2029 roku. Amerykańska Akademia Filmowa zawarła

umowę z platformą YouTube, która otrzyma wyłączne prawa do transmisji słynnej ceremonii. Do tej pory ceremonia rozdania Oscarów była transmitowana w telewizji, a przez ostatnie pół wieku – na kanale ABC. Zdaniem Akademii Filmowej przejście do internetu zapewni Oscarom dostęp do najszerzej widowni na świecie.

Meta, koncern obsługujący platformy społecznościowe Facebook i Instagram ukrył wyniki badań na temat wpływu mediów społecznościowych na zdrowie psychiczne dzieci!! Dokument został ujawniony dzięki pozwowi zbiorowemu, wniesionemu przez amerykańskie okręgi szkolne przeciwko Meta i innym platformom.

Zuckerberg ukrył badania wskazujące na szkodliwość mediów społecznościowych. W projekcie badawczym z 2020 roku o nazwie „Projekt Merkury”, naukowcy współpracowali z firmą badawczą Nielsen, aby ocenić wpływ „dezaktywacji” kont Facebooka i Instagrama na użytkowników. Ku rozczarowaniu firmy, „osoby, które przestały korzystać z Facebooka w wyniku bana na tydzień, zgłaszały większe poczucie depresji, lęku, samotności w porównaniu z innymi”, a problem ma dotyczyć głównie młodych dziewcząt.

Firma Meta zamiast opublikować te ustalenia lub przeprowadzić dodatkowe badania, wstrzymała dalsze prace i oświadczyła, że negatywne wyniki badań zostały skażone przez „istniejącą narrację medialną” na temat firmy. Prywatnie jednak pracownicy zapewnili ówczesnego szefa globalnej polityki publicznej w Meta, że wnioski z badań są słuszne. Tymczasem Meta, mimo że sama przeprowadziła badania dokumentujące związek przyczynowo-skutkowy między swoimi produktami a negatywnym wpływem na zdrowie psychiczne, oświadczyła przed Kongresem, że nie jest w stanie określić, czy jej produkty są

szkodliwe dla nastoletnich dziewcząt. Rzecznik Meta, poinformował w oświadczeniu, że badanie przerwano z powodu wadliwej metodologii i że firma dokłada wszelkich starań, aby poprawić bezpieczeństwo swoich produktów, oraz, że „Pełny raport pokaże, że przez ponad dekadę słuchaliśmy rodziców, badaliśmy najważniejsze problemy i wprowadzaliśmy realne zmiany, aby chronić nastolatków”.

Oskarżenie firmy Meta o ukrywanie dowodów szkód wyrządzonych przez media społecznościowe to tylko jedno z wielu oskarżeń złożonych przez kancelarię prawną, która pozwała firmę Meta, Google, TikTok i Snapchat w imieniu okręgów szkolnych w USA. Kancelaria argumentuje, że firmy celowo ukrywały przed użytkownikami, rodzicami i nauczycielami ryzyko związane z ich produktami, o którym wiedziały z wewnętrznych badań. Zarzuty wobec Meta i jego konkurentów obejmują milczące zachęcanie dzieci poniżej 13. roku życia do korzystania z ich platform, brak reakcji na treści związane z wykorzystywaniem seksualnym dzieci oraz dążenie do zwiększenia wykorzystania mediów społecznościowych przez nastolatków w okresie ich nauki w szkole.

Pierwsza rozprawa dotycząca pozwu odbyła się 18 lutego 2026 roku w Sądzie Okręgowym Północnej Kalifornii.

Premia za małżeństwo? Naukowcy odkryli ciekawy efekt: po ślubie dochody mężczyzn wyraźnie rosną. Eksperci jeszcze nie ustalili, co jest tego przyczyną: motywacja, poczucie odpowiedzialności...? Faktem jest jednak, że żonaci mężczyźni zarabiają średnio więcej niż single. Ekonomiści nazywają to „premią za małżeństwo”, a media społecznościowe – „najlepszym argumentem dla rodziców”. 😊

Najbliższe spotkania otwarte Watahy Głosu Obywatelskiego:

W każdy piątek, godz. 18:00 **Radom**

W lokalu JAMA ul. Rwańska 19